

THE STOLEN DOUBLE-BARRELED SHOTGUN

The Second World War brought about irretrievable losses in the sphere of historic objects manufactured by Polish artists and craftsmen, including those of the Warsaw masters of gunsmithery. Both handguns and long guns played an important part in our culture, even if they were not as important as the beloved Polish szabla (a kind of sabre). They were often luxury items, inseparably associated with hunters, and in times of fights for freedom, became the weapons in the struggle for national dignity and the right to a free life. Those which remained extant are invaluable, and we should treasure and value them also as mementoes of those who made them. The present article describes the luxury hunting rifle produced by the Warsaw gunsmithery partnership Koczi and Jachimiek. Immediately after the Warsaw Uprising it was stolen from the Military Museum by the Germans who were fleeing from the capital. What remained was only a beautifully inlaid box and a few accessories, including a wooden rod with a characteristic handle for part of the metal ramrod.

ZYGMUNT K. JAGODZIŃSKI

ZRABOWANA DUBELTÓWKA

Druga wojna światowa spowodowała niepowetowane straty w sferze zabytków wytworzonych rękoma rodzimych artystów i rzemieślników, również warszawskich mistrzów rusznikarskich. W powojennych latach ta dziedzina rzemiosła pozostawała niedostrzegana i niedoceniana, popadała w zapomnienie i nietaszkę, mimo że wśród jej przedstawicieli byli niezwykle zdolni i zasłużeni dla kraju mistrzowie.

W naszej kulturze broń ogniowa – broń palna długa i krótka – zajmowała miejsce wyjątkowe, choć nie tak znaczące jak umiłowana przez Polaków szabla. Stanowiła często przedmiot zbytku, była nieodłączną towarzyszką myśliwych, a w chwilach zrywów wolnościowych stawała się orężem w walce o godność narodową i prawo do wolnego życia. Tym większy zatem trzeba mieć szacunek dla tej broni, która się ostała, i należy zachowywać pamięć o tych, którzy ją wytwarzali.

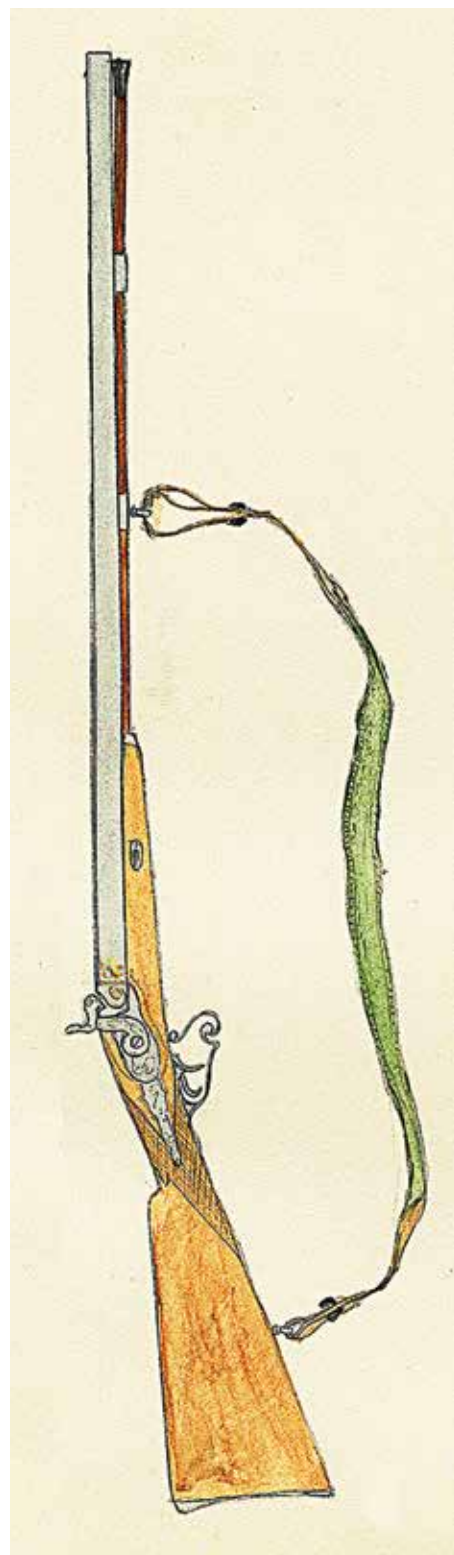
Do niedawna jeszcze wśród rodzimych uczonych pokutował pogląd – oparty na niewielkiej liczbie ocalałych zabytków – że działających w stolicy wytwórców owej broni w XIX w. było niewiele. Niemal do końca minionego stulecia sądzono, że stolica pod tym względem niczym się nie wyróżniała. Dość przypomnieć, co na ten temat stwierdził Roman Matuszewski, kurator zbiorów głównych Muzeum Wojska Polskiego, w swojej prolegomenie do pierwszej części pracy autorstwa piszącego te słowa *O stanie rusznikarstwa warszawskiego XIX wieku*¹: „W literaturze światowej istnieje fundamentalne dzieło Eugéne Heera: *Der Neue Stockel...*², słownik zawierający nazwiska i biogramy 32 tysięcy rusznikarzy z wielu krajów świata. Niestety, biogramów polskich rusznikarzy jest tam

niewiele. Jest jeszcze (...) ciągle aktualny i wykorzystywany przez historyków sztuki – niezwykle ubogi w informacje o polskich rusznikarzach – leksykon Thiemego i Beckera³. Matuszewski dodaje też, że „(...) w dotychczasowej literaturze historycznej i katalogach muzealnych większość informacji o rusznikarzach ograniczała się do wymienienia ich nazwisk ze znanych sygnatur zachowanych na zabytkach i do opisu tychże (...)”.

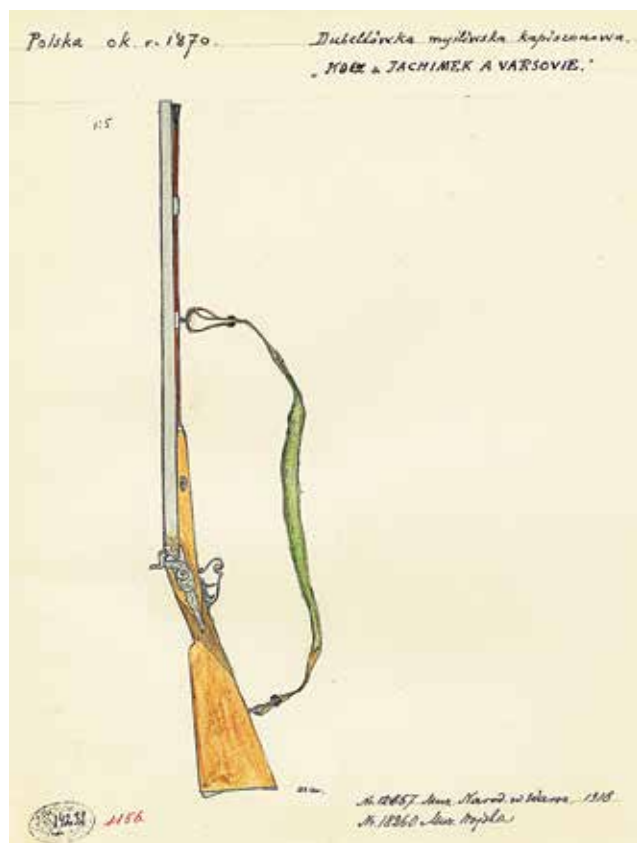
Tymczasem wśród niemałej fali przybyszów szukających pracy, którzy zjechali do Warszawy w czasach Królestwa, byli także rusznikarze. W trakcie XIX w. przez stolicę przewinęło się ich ponad stu⁴, głównie z: Niemiec, Francji, Belgii, Austrii, Rosji i Czech. Wśród nich znaleźli się też założyciele spółki rusznikarskiej Koczi i Jachimiek⁵.

Rusznikarz Antoni Koczi (Kotzi) oraz Jan Jachimiek, grawer broni i rusznikarz, otworzyli swoją spółkę przy Krakowskim Przedmieściu 40 (388). Obaj mistrzowie współpracowali ze sobą od wielu lat, ale formalnie zawiązanie ich spółki nastąpiło w 1853 r. Koczi i Jachimiek specjalizowali się w wyrobie oraz montażu broni palnej krótkiej i długiej w wydaniu luksusowym. Ich wytwory słynęły z „dobroci” – jakości i urody. Odbiorcami ich produktów byli nie tylko krajowi, ale też zagraniczni nemrodzi, głównie z cesarstwa rosyjskiego. Ich broń myśliwska zdobywała również laury na licznych wystawach⁶. Zmierzch spółki przypadł na początek lat 60.⁷, kiedy to Jan Jachimiek po sptaczeniu Koczkiego zawiązał z Janem Jakubem Sosnowskim kolejną spółkę – Jachimiek i Sosnowski⁸ – działającą pod tym samym adresem.

Sygnowana „Koczi & Jachimiek” luksusowa strzelba myśliwska z drugiej połowy XIX w.⁹ przyjęta została do Muzeum Wojska 1 grudnia 1918 r. jako dar Józefa



Ocalałe puzdro po zaginionej strzelbie Kocziego i Jachimka, obecnie w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, fot. M. Skoczeń



Plansza z rysunkiem (z natury sprzed 1933 r.) zaginionej strzelby Kocziego i Jachimka z drugiej połowy XIX w. Rysunek wykonał i opatrzył własnym inicjałem (ST-G) Stanisław Górniak, fot. skan archiwum Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

Sobieszczańskiego. Wpisano ją pod numerem katalogowym 12657 MN, poprawionym następnie na numer 18260. Tuż po powstaniu warszawskim strzelbę zrabowali uciekający ze stolicy Niemcy. Po zabytku pozostały tylko pięknie intarsjowane puzdro

i kilka akcesoriów, m.in. drewniany pręt z charakterystycznym uchwytem do części metalowej wyciora (obecnie puzdro pod numerem inwentarzowym 32001 znajduje się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie).

Bezcenną dziś dokumentacją muzealną zrabowanej dubeltówki są plansze rysunkowe wykonane przez Stanisława Górniaka, 29-letniego wówczas artystę. Do swojej niespodziewanej śmierci w 1933 r. sporządził on ok. 800 takich plansz, podobnych jak w przypadku opisywanej w niniejszym tekście strzelby. Należy dodać, że do 1939 r. był to jeden ze sposobów tworzenia wizerunkowej dokumentacji zabytków. „(...) Oprócz rysunków, które Gembarzewski [płk Bronisław Gembarzewski, organizator i dyrektor Muzeum Wojska w latach 1920–1939 – Z.J.] stawiał wyżej niż fotografie przedmiotów, warszawski fotografik Jan Ryś na zlecenie muzeum wykonywał zdjęcia z użyciem dużych, szklanych negatywów (...)”¹⁰.

Dzięki tej dokumentacji wiemy dziś, jak wyglądała zaginiona dubeltówka. Lufy strzelby kalibru 18 mm, na zewnątrz gładkie, wyposażone były w kominki (pistony) na kapiszony. Części denne luf wraz z baskulą inkrustowano złotem. Długość luf wynosiła: 76 cm. Na listwie łączącej lufy znajdował się napis: „Koczi & Jachimek a` Varsovie / Faubourg de` Cracovie N /388”. U spodu luf umieszczone były dwie stalowe tulejki do stempla, który wykonano z egzotycznego, twardego drewna i zakończono czarną rogową główką. Zamki tylnosprężynowe wyposażone były w kurki. Na ozdobnie profilowanych blachach zamkowych umieszczono napis: „Koczi & Jachimek”. Kabłąk spustowy był fantazyjnie wyprofilowany, a antabki do flintpasa wykonano ze stali. Parciany flintpas koloru zielonego na obu końcach ozdobiono nakładkami ze skóry. Łoże sporządzone z jasnego drewna orzechowego sięgało 1/3 długości luf, licząc od ich komory dennej ku wylotowi luf. W łożu tym znajdował się otwór na przetyczkę mocującą lufy z łożem. Kolbę z szyjką nacięto w romboidalną kratkę, w dalszej części była ona gładka i zakończona stalową „stopą”. Ozdoby strzelby były rytowane (sceny łowieckie), a w części inkrustowane złotem. Na dubeltówce widniał monogram „R.G.” pod koroną szlachecką.



Kompletne pudełko z rozłożoną strzelbą Koczięgo i Jachimka, fot. skan z karty katalogowej aukcyjnej firmy Peter Finer z Londynu



Pudełko miało kształt kasety ze strzelbą dwururną, kapiszonową, myśliwską. Wnętrze pudełka w obłódce palisandrowej ozdobione zostało inkrustacją wykonaną techniką Boullé'a z wykorzystaniem: srebra, złota, mosiądzu, miedzi i szylkretu, ułożoną w spletające się wzajemnie wici roślinne. Wśród motywów roślinnych przedstawiono putta podtrzymujące cesarską koronę. We wnętrzu pudełka znajdowała się strzelba składana z baskułą. Lufy z damastu różanego były szmelcowane. Na listwie łączącej lufy umieszczono inkrustowaną złotem sygnaturę pisaną grażdanką: „KOCZI & JACHIMEK A` VARSOVIE FABOURG DE CRACOVIE N 388” (Koczi i Jachimek w Warszawie, Krakowskie Przedmieście nr 388). Osada (tożę i kolba) strzelby wykonana była z „twardziela” orzecha szlachetnego. Dubeltówkę wyposażono również we flintpas (pas nośny) do noszenia broni. Wszystkie części składające broń – okucia i zamki kapiszonowe – inkrustowano złotem, ozdobnie rytowano i grawerowano.

Strzelba z pudrem i akcesoriami wykonana została na przetomie lat 50. i 60. XIX w. – w okresie największego rozkwitu firmy¹¹. Inne dwie strzelby warszawskiej spółki rusznikarskiej Koczi i Jachimek znajdują się w zbiorach Ermitażu w Sankt Petersburgu (nr inw. Z. O. 37.) oraz w prywatnej kolekcji w USA¹².

PRZYPISY

- ¹ Zygmunt K. Jagodziński, *Miscellanea bronioznawcze XIX–XX, Słownik mistrzów i czeladników rzemiosła rusznikarskiego Warszawy XIX wieku*, Warszawa 1996, s. 9–10.
- ² Heer Eugéne, *Der Neue Stockel. Internationales Lexikon der Büchsenmacher, Handfeuerwaffenfabrikanten und Ambrustmacher von 1400–1900*, t. I, Schwabisch Hall 1978; t. II, 1979; t. III, 1982.
- ³ Thieme Ulrich and Becker Felix, *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis Zur Gegenwart. Unter Mitwirkung von Etwa 400 Fachgelehrten Bearbeitet und Redigiert von H. Vollmer, B. C. Kreplin, L. Scheewe, H. Wolff, O. Kellner*, Leipzig 1930.
- ⁴ Zygmunt K. Jagodziński, *Miscellanea...*, op.cit., s. 19.
- ⁵ Ibidem, s. 27.
- ⁶ Opis wystawy wyrobów rękodzielniczych z 1857 r. (w pałacu Namiestnikowskim), Warszawa 1860, s. 243.
- ⁷ Zygmunt K. Jagodziński, *Miscellanea...*, op.cit., s. 94.
- ⁸ Ibidem, s. 27.
- ⁹ Opisana strzelba znajduje się w wykazie broni utraconej w wyniku wojny i okupacji hitlerowskiej: Roman Matuszewski, Jolanta Kozimor, *Pluderet und Rebut * Ograbione muzeum [Straty wojenne Muzeum Wojska Polskiego w okresie II wojny światowej]*, Warszawa 2007, (poz. 18260), s. 118.



Karta katalogowa sprzed 1939 r. (Muzeum Narodowe, obecnie Muzeum Wojska Polskiego) z opisem zaginionej strzelby myśliwskiej Koczięgo i Jachimka, fot. archiwum Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie



Nekrolog Stanisława Górniaka zamieszczony w „Kurierze Warszawskim” z 1933 r., fot. ksero Biblioteki Narodowej w Warszawie

¹⁰ Henryk Wielecki, *Za otwartą i zamkniętą bramą. Muzeum Wojska 1920–1939*, Warszawa 1995, s. 45.

¹¹ Opis sporządzono na podstawie katalogu firmy Peter Finer z Londynu, wyd. 1996 r. Cena broni z pudrem: 125 000 dol. USA.

¹² Dubeltówka kapiszonowa myśliwska: *KOCZI & JACHIMEK A VARSOVIE FAUBOURG DE` CRACOVIE N. /388*, w: Renata Wilewska, *Kolekcja Heleny i Tadeusza Kwiatkowskich w Stanach Zjednoczonych*, Łódź 2006, poz. kat. VIII/6, s. 217.

ZYGMUNT K. JAGODZIŃSKI

Bronioznawca, autor i współautor siedmiu książek oraz ponad stu artykułów z zakresu historii kultury materialnej (XVI–XIX/XX w.). Wieloletni członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy afilowanego przy Państwowej Akademii Nauk. Do chwili obecnej współpracował z ponad 25 redakcjami.